

Norbert Slenzok

Uniwersytet Śląski

## **Hansa-Hermanna Hoppego libertariańska rehabilitacja monarchii. Analiza metodologiczna**

(Hans-Hermann Hoppe's Libertarian Rehabilitation of Monarchy. A Methodological Analysis)

### **Abstract**

The presented paper is aimed at methodological evaluation of the appreciation of monarchy raised by one of the most influential contemporary adherents of libertarianism and Austrian school of economics – Hans-Hermann Hoppe. The author asserts that Hoppe's positive appraisal of monarchy turns out to be untenable on methodological grounds. In the light of the author's tenets, the main and fatal flaw of Hoppe's theory is that German philosopher confuses two different categories of social theory – *a priori* laws of human action and so called ideal types. What is more, Hoppe's arguments fall on terms of the very same methodological approach that Hoppe himself promotes, that is, the philosophy of social sciences elaborated by Max Weber and Ludwig von Mises.

### **Keywords:**

Hans-Hermann Hoppe, libertarianism, political philosophy, monarchy, methodology

### **Wstęp**

Hans-Hermann Hoppe (ur. 1949), niemiecko-amerykański filozof i ekonomista, należy do najbardziej wpływowych myślicieli z kręgu austriackiej szkoły ekonomii oraz libertarianizmu. Będąc sukcesorem z jednej strony Ludwiga von Misesa i Murraya Rothbarda, z drugiej zaś – Jürgena Habermasa i Karla-Otto Apla, w sposób inspirujący i nowatorski łączy on austriacką ekonomię oraz filozofię polityczną libertarianizmu z elementami współczesnej filozofii niemieckiej. Do oryginalnych wątków wprowadzonych przez Hoppego do austro-libertariańskiej<sup>1</sup> debaty wypada zaliczyć między innymi: inspirowaną

<sup>1</sup>Zbiory przedstawicieli libertarianizmu oraz szkoły austriackiej nie są oczywiście identyczne; pozostają one w stosunku krzyżowania. Jako że są to zjawiska należące do dwu odmiennych dyscyplin – odpowiednio filozofii politycznej i ekonomii – można z powodzeniem być ekonomistą szkoły austriackiej, nie będąc zarazem libertarianinem, jak również reprezentować myśl libertariańską, nie opierając się na naukach szkoły austriackiej. Przykładami pierwszej tendencji mogą być klasyczni liberałowie Ludwig von Mises i Friedrich von Hayek, drugiej – libertarianie David Friedman i Michael Huemer. Określenie „austro-libertarianizm” dotyczy części wspólnej obu zbiorów – tych licznych autorów, którzy – jak Rothbard i omawiany przez nas Hoppe – w swojej

Habermasem i Aplem obronę absolutnego prawa własności na gruncie etyki argumentacji<sup>2</sup>, próbę dokonania syntezy libertarianizmu z kulturowym konserwatyżmem<sup>3</sup>, koncepcję libertariańskiego secesjonizmu, mającego wspierać postulaty wolności poprzez rozdrobnienie dotychczasowych państw<sup>4</sup>, a wreszcie radykalną krytykę ustroju demokratycznego połączoną z częściową rehabilitacją ładu monarchicznego<sup>5</sup>. Ostatnia z wymienionych koncepcji przyniosła Hoppemu bodaj czy nie największy rozgłos, dając asumpt do rozlicznych polemik i komentarzy<sup>6</sup>. Książka *Demokracja – bóg, który zawiódł* była przy tym pierwszą z prac Hoppego przetłumaczoną – już przeszło dziesięć lat temu – na język polski. Również i polska literatura przedmiotu jest więc dziś w zakresie rozwijanych tam idei dość obszerna. Swoje teksty poświęcili antydemokratycznym wywodom Hoppego między innymi Jacek Bartyzel, Tomasz Gabiś, Łukasz Machaj, Paweł Nowakowski, Jacek Sierpiński i Olgierd Sroczyński, jak również niżej podpisany<sup>7</sup>.

---

pracy intelektualnej opierają się zarówno na „austriackim”, jak i libertariańskim rudymencie. Zob. L. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, przeł. S. Czarnik, Kraków 2015; F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006; D. Friedman, *The Machinery of Freedom. Guide to Radical Capitalism*, La Salle 1989; M. Huemer, *The Problem of Political Authority. An Examination of The Right to Coerce and the Duty to Obey*, Basingtoke 2013.

<sup>2</sup> H-H. Hoppe, *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, przeł. K. Nowacki, Warszawa 2011, s. 317-433; idem, *Wielka fikcja. Państwo w epoce schyłku*, przeł. K. Nowacki, Warszawa 2014, s. 19-42.

<sup>3</sup> Idem, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, przeł. W. Falkowski i J. Jabłecki, Warszawa 2006, s. 252-289.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 349-378; idem, *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, przeł. Ł. Dominiak, Warszawa 2014, s. 170-177.

<sup>5</sup> Idem, *Demokracja...*, passim.

<sup>6</sup> W kontekście tematu tego artykułu godzi się zauważyć, że stało się to raczej za sprawą bezkompromisowej refutacji systemu demokratycznego niżeli względnie aprobatywnego stanowiska, jakie zajął Hoppe wobec monarchii. Wspomniane komentarze dotyczą bowiem najczęściej właśnie poglądów filozofa na demokrację. Na przykład w dedykowanym Hoppemu zbiorze esejów autorstwa jego przyjaciół i zwolenników znaleźć można osobny dział zawierający komentarze do jego krytyki demokracji, brak natomiast choćby jednego tekstu traktującego o Hoppe'owskiej rehabilitacji monarchii. J.G. Hulsmann, S. Kinsella (red.), *Property, Freedom and Society. Essays in Honor of Hans-Hermann Hoppe*, Auburn 2009, s. 237-270.

<sup>7</sup> J. Bartyzel, Śmiertelny bóg Demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach, Warszawa 2009, s. 31-33; T. Gabiś, Hans-Hermann Hoppe o monarchii, demokracji i ładzie naturalnym, dostęp z dn. 30.01.2017: <http://mises.pl/blog/2005/09/20/219/>; Ł. Machaj, Krytyka demokracji w poglądach Hansa-Hermanna Hoppego, [w:] C. Kalita, A. Wielomski (red.), Warszawa 2009, s. 111-128; P. Nowakowski, „Dlaczego rządzą żli?” O krytyce demokratycznych zarządców w filozofii politycznej Hansa-Hermanna Hoppego, „Dialogi Polityczne” nr 13 (2010), s. 263-278. J. Sierpiński, A Critique of Hans-Hermann Hoppe's Thesis on Lesser Harmfulness of Monarchy than Democracy, „Res Publica. Revista de Historia de las Ideas Politicas” vol. 2 (19)/2016, s. 520-559. O.A. Sroczyński, Pour le Roi (et Hoppe), dostęp z dn. 28.04.2016: <http://liberalis.pl/2008/03/28/olgiard-a-sroczyński-pour-le-roi-et-hoppe/>; N. Slenzok, Krytyka demokracji w filozofii społecznej Hansa-Hermanna Hoppego, Katowice 2012 (praca licencjacka), dostęp z dn. 28.04.2016: <http://www.sbc.org.pl/Content/45622/Krytyka%20demokracji%20w%20filozofii%20spo%20spo%20C5%82ecznej%20Hansa-Hermanna%20Hoppego.pdf>.

Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie dotychczasowej literatury o metodologiczną refleksję nad dziełem Hoppego. Głównym obiektem naszego zainteresowania będą poglądy filozofa na temat monarchii, aczkolwiek to, co głosi on w odniesieniu do demokracji, siłą rzeczy będzie wzmiankowane na prawach kontrapunktu. Artykułowane przez nas tezy bliskie są stanowisku zajmowanemu wśród komentatorów zwłaszcza przez Sierpińskiego, który – nie kwestionując trafności formułowanej przez Hoppego krytyki demokracji – podważa jego myśl, jakoby systemem bardziej od niej dla libertarianina akceptowalnym była monarchia. O ile jednak Sierpiński w swoim artykule bazuje na analizie przypadków empirycznych, o tyle my skupimy się na metodologicznych błędach popełnionych przez Hoppego. Co istotne, krytyka nasza ma charakter wewnętrzny. Chcemy bowiem pokazać, że Hoppego libertariańska rehabilitacja monarchii upada na gruncie tej samej metodologii – stworzonej przez Ludwiga von Misesa na fundamencie koncepcji badawczych neokantystów i Maxa Webera – której stosowanie deklaruje sam autor *Demokracji...*

### **Teoria a historia. Misesowska metodologia nauk humanistycznych<sup>8</sup>**

Ludwig von Mises, najważniejszy z ekonomistów szkoły austriackiej, należał, jak wiadomo, do nieprzejednanych krytyków naturalistycznego paradygmatu w filozofii humanistyki. Sprzeciw autora *The Ultimate Foundation of Economic Science* budziły postulaty monizmu metodologicznego zarówno w wersji neopozytywistów, jak i falsyfikacjonizmu Karla Poppera. Jego argumentacja, wskazująca na fundamentalną niekompatybilność metod stosowanych w naukach przyrodniczych ze specyfiką przedmiotu dziedzin humanistycznych, sytuowała się zarazem na antypodach historyzmu. W optyce Misesa, naukom o człowieku przysługuje bowiem nie tylko autonomia względem przyrodznawstwa, lecz także nomotetyczny i generalizujący (według formuł – odpowiednio – Wilhelma Windelbanda i Heinricha Rickerta) status. Najkrócej rzecz ujmując, zdaniem austriackiego ekonomisty nauki humanistyczne różnią się od przyrodniczych tym, że obiekt badawczy stanowi w nich człowiek, którego działania mają naturę świadomą, celową, twórczą i nieregularną, a przeto – niepoddającą się matematycznej kwantyfikacji i niemożliwą do ujęcia

<sup>8</sup> Prezentacja rozległej spuścizny Misesa z obszaru epistemologii i filozofii nauki będzie miała – z uwagi na objętość artykułu – charakter skrótowy. Bardziej wyczerpująco poruszamy te zagadnienia w: N. Slenzok, *Ludwig von Mises jako filozof nauki. W stronę epistemologicznych podstaw prakseologii*, Konteksty społeczne nr 1(3)/2014, s. 18-28. Zob. też: D. Gordon, *The Philosophical Contributions of Ludwig von Mises*, dostęp z dn. 31.01.2017: [https://mises.org/sites/default/files/rae7\\_1\\_4\\_5.pdf](https://mises.org/sites/default/files/rae7_1_4_5.pdf). D.J. Sanchez, *Mises o umyśle i metodzie*, dostęp z dn. 30.01.2017: [http://mises.pl/wp-content/uploads/2017/01/Sanchez\\_Mises-o-umy%C5%9Ble-i-metodzie.pdf](http://mises.pl/wp-content/uploads/2017/01/Sanchez_Mises-o-umy%C5%9Ble-i-metodzie.pdf).

w jednoznacznych prawach empirycznych<sup>9</sup>. Nie jest wszakże tak, iżby wobec powyższego formułowanie praw i naukowych predykcji było na ich terenie nieosiągalne, człowiekowi – według słów Johanna Gustava Droysena – „historia zastępowała pojęcie gatunkowe”<sup>10</sup>, zaś jedynym zadaniem badacza było rozpoznanie indywidualnych, niepowtarzalnych faktów – jak chcieli orędownicy historyzmu<sup>11</sup>. Mises wykracza w tym punkcie poza formuły swoich metodologicznych poprzedników – neokantystów badeńskich i Maxa Webera – domagając się stworzenia w pełni nomotetycznej nauki o ludzkim działaniu<sup>12</sup>.

Zgodnie z koncepcją Misesa nauki o człowieku rozgałęziają się dwudzielnie na następujące podstawowe działy – teorię i historię – operujące odpowiednio generalizującymi i indywidualizującymi procedurami poznawczymi<sup>13</sup>. Teoria w znacznej mierze tożsama jest z autorską dyscypliną Misesa – prakseologią, czyli ogólną nauką o ludzkim działaniu. Ta natomiast swoją rozwiniętą postać znajduje w ekonomii (Mises, a w ślad za nim jego komentatorzy, sygnalizują możliwość rozciągnięcia prakseologii poza sferę ekonomii, aczkolwiek idea ta nie zostaje przez nich rozwinięta<sup>14</sup>). Kamień probierczy prakseologii stanowi aksjomat działania – twierdzenie głoszące, że człowiek działa, to jest w sposób świadomy i celowy dąży do zastąpienia mniej satysfakcjonujących stanów subiektywnych bardziej korzystnymi<sup>15</sup>. Jest to, wedle austriackich ekonomistów, aksjomat w rozumieniu klasycznym, Arystotelesowskim – nie konwencjonalny postulat przyjęty na mocy arbitralnej decyzji, lecz konieczne prawdziwe pierwotne twierdzenie systemu. Jak bowiem precyzuje Hoppe, kto chciałby podać w wątpliwość aksjomat działania, popadłby nieuchronnie w sprzeczność pragmatyczną (performatywną) – samemu zachowując się świadomie i celowo, dążyłby do zmiany swojego stanu podmiotowego na bardziej korzystny<sup>16</sup>. Z aksjomatu działania – uzupełnionego o elementarne założenia dotyczące natury świata, takie jak rzadkość dóbr – wyprowadza się następnie dedukcyjnie podstawowe prawa ekonomiczne, takie jak prawo malejącej użyteczności krańcowej, prawo popytu czy też prawo malejących

<sup>9</sup>L. von Mises, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. G. Łuczkiwicz, Warszawa 2011, s. XIX-XX, 155-170; idem, *The Ultimate Foundation of Economic Science. An Essay on Method*, New York 1962, s. 115-124.

<sup>10</sup>Cyt. za: H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831-1933*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992, s. 91.

<sup>11</sup>Ibidem, s. 60-110.

<sup>12</sup>L. von Mises, *Epistemological Problems of Economics*, Auburn 2003, s. 78 i nn.

<sup>13</sup>Idem, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2011, s. 26-28.

<sup>14</sup>Vide również: M.N. Rothbard, *Praxeology: The Methodology of Austrian Economics*, dostęp z dn. 31.01.2017: <https://mises.org/library/praxeology-methodology-austrian-economics>.

<sup>15</sup>L. von Mises, *Ludzkie działanie...*, op. cit., s. 11-12.

<sup>16</sup>H-H. Hoppe, *Economic Science and The Austrian Method*, Auburn 1995, s. 18 i nn.

przychodów<sup>17</sup>. W sumie konstytuują one korpus wiedzy opartej na Kantowskich sądach syntetycznych *a priori*, prawdziwej w każdym miejscu i czasie dla każdego działającego człowieka, a zatem – niefalsyfikowalnej empirycznie<sup>18</sup>.

Do szeroko rozumianych dyscyplin historycznych zalicza zaś Mises wszystkie nauki zajmujące się „gromadzeniem i porządkowaniem wszystkich pochodzących z doświadczenia danych dotyczących ludzkiego działania”<sup>19</sup>. W zbiorze nazwanym przez Misesa „historią” znajdujemy więc historię polityczną, społeczną i gospodarczą, literaturoznawstwo, lingwistykę, nie-naturalistyczne działy psychologii i wiele innych. Ich wspólnym narzędziem ma być rozumienie (*verstehen*) – wgląd w „indywidualne, niepowtarzalne właściwości każdego zdarzenia”<sup>20</sup>.

Mając na uwadze cel naszych dalszych rozważań, należy podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, w swojej koncepcji humanistycznego rozumienia Mises korzysta zarówno z dorobku Wilhelma Diltheya, jak i badeńskiej szkoły neokantowskiej. Za Diltheyem eksponuje on subiektywistyczny aspekt rozumienia, jaki wiąże się z bezpośrednim wczuciem badacza w świadomość należących do przedmiotu jego badań postaci. Z kolei od Windelbanda i Rickerta przejmuje wizję humanistyki jako skoncentrowanej wokół wartości (sam Mises używa raczej terminu „idee”). Zrozumieć jakiegoś człowieka bądź grupę ludzi, znaczy uchwycić wartości (idee), które mu lub im przyświecają. Ponieważ zaś rozwój ludzkich przekonań jest nieprzewidywalny, Mises wypowiada się w kontrze do historyczystycznych konstrukcji *a la* August Comte bądź Karol Marks – nie istnieją dla niego i istnieć nie mogą żadne spiszowe prawa dziejowego rozwoju<sup>21</sup>.

Po drugie, choć prakseologia i historia różnią się metodami, ich domeny krzyżują się. Wiedza historyczna pełni dla ekonomicznej teorii rolę polegającą na osadzeniu jej w empirycznej rzeczywistości. Na przykład austriacka teoria cyklu koniunkturalnego – jedna z wizytówek szkoły – nie mogłaby powstać, gdyby aprioryczne prawa nie zostały powiązane z badaniem empirycznych zjawisk takich jak bankowość centralna. Z drugiej strony – brak typowej dla bytów przyrodniczych regularności zachowań wraz z niemożnością prowadzenia badań w izolowanych warunkach laboratoryjnych skutkuje niekonklu-

<sup>17</sup> L. von Mises, *Ludzkie działanie...*, op. cit., s. 102-122.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 28-36.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>21</sup> Idem, *Teoria a historia*, op. cit., s. 100-114.

zywnością czysto empirycznych procedur w humanistyce. Wiedza teoretyczna potrzebna jest więc historykom do poprawnej rekonstrukcji związków przyczynowo-skutkowych<sup>22</sup>.

### **Analiza porównawcza monarchii i demokracji według Hoppego<sup>23</sup>**

Dokonywana przez Hoppego libertariańska rehabilitacja monarchii ma, jak pisaliśmy we wstępie, charakter częściowy i warunkowy. Autor *Demokracji...* pozostaje bowiem libertarianinem-anarchokapitalistą; ideał ustrojowy stanowi dlań bezpieczny porządek ufundowany na pełnym poszanowaniu prawa własności, wyrażającym się w prywatyzacji wszystkich społecznie niezbędnych funkcji państwa. Porządek taki określa Hoppe mianem „ładu naturalnego”<sup>24</sup>. Odnośnie do monarchii deklaruje on: „Chociaż monarchię przedstawiam w korzystnym świetle, nie jestem monarchistą i książka nie jest obroną tej formy rządów. Moje stanowisko wobec monarchii jest następujące: *jeśli* (wyróżnienie autora – N.S.) musi istnieć państwo – definiowane jako podmiot posiadający na określonym terytorium przymusowy monopol na podejmowanie decyzji (jurysdykcję) i nakładanie podatków – to z punktu widzenia ekonomii i etyki korzystniejszy jest wybór monarchii niż demokracji”<sup>25</sup>. W ujęciu austro-libertarianina, jakim jest Hoppe, ekonomiczne i etyczne przewagi monarchii nad demokracją polegają rzecz jasna na zapewnieniu lepszych gwarancji dla prawa własności.

Jakie argumenty mają przemawiać za takim stanowiskiem? Nim je omówimy, należy zdać sprawę z kilku podstawowych narzędzi merytorycznych i metodologicznych, którymi posługuje się (albo, o czym będzie jeszcze mowa, deklaruje posługiwanie się) uczeń Rothbarda i Habermasa.

W pierwszej kolejności ekspozycji wymaga fakt, że Hoppe klasyfikuje swoje rozważania poświęcone kwestiom ustrojowym jako należące do obszaru Misesowskiej teorii. Wyjaśnienie historycznego trendu ku rozszerzaniu zakresu władzy państwowej wymaga jego zdaniem posłużenia się teorią *a priori* – prawdziwą w sposób apodyktycznie koniecz-

<sup>22</sup> Nt. przydatności historii dla teorii i *vice versa* zob. L. von Mises, *Teoria a historia*, passim. J.B. Wiśniewski, *Metodologia szkoły austriackiej. Obecny stan wiedzy*, dostęp z dn. 30.01.2017: <http://mises.pl/blog/2012/12/17/wisniewski-metodologia-austriackiej-szkoly-ekonomii-obecny-stan-wiedzy/>.

<sup>23</sup> Podrozdział ten oparty jest w niektórych fragmentach na naszej pracy licencjackiej, napisanej i obronionej pod kierunkiem dr. hab. Tomasza Czakona w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w 2012 roku. N. Slenzok, *Krytyka demokracji w filozofii społecznej Hansa-Hermanna Hoppego*, Katowice 2012 (praca licencjacka), dostęp z dn. 28.04.2016: <http://www.sbc.org.pl/Content/45622/Krytyka%20demokracji%20w%20filozofii%20spo%C5%82ecznej%20Hansa-Hermann%20Hoppego.pdf>.

<sup>24</sup> H.-H. Hoppe, *Demokracja...*, op. cit., s. 27.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 25.

ny i niepodatną na empiryczną falsyfikację. Wszelkie przykłady empiryczne, jakie przytacza Hoppe w swej książce, pojawiają się w niej tedy wyłącznie na prawach ilustracji, nie mając żadnej mocy dowodowej<sup>26</sup>. Jednocześnie niemiecki filozof obficie korzysta z klauzuli *ceteris paribus* (łac. w pozostałych warunkach niezmiennych). Generalnie rzecz biorąc, założenia takie są w użytku zarówno na polu nauk przyrodniczych, jak i społecznych. Ich funkcja w nauce polega na wzięciu w nawias wszelkich zmiennych zakłócających, które wpływają na rezultat badania, zaciemniając związek przyczynowy pomiędzy interesującymi naukowców zjawiskami<sup>27</sup>. W ekonomii na doniosłość klauzuli *ceteris paribus* wskazywali metodolodzy XIX-wieczni, tacy jak John Stuart Mill, John Elliot Cairnes czy też Nassau Senior, charakteryzując formułowane przez tę dyscyplinę prawa jako obowiązujące w *tendencji*. Nie oznaczało to, że obowiązują one zaledwie jako nieuniwersalne generalizacje statystyczne. W ocenie pionierów metodologii ekonomii, niemożność prowadzenia na jej terenie eksperymentów w zaaranżowanych warunkach laboratoryjnych prowadziła do sytuacji, w której niekontrolowane i nieprzewidywalne zmienne mogły zakłócać empiryczne działanie praw ekonomicznych, mimo to zachowujących swą uniwersalność (na przykład mimo wzrostu ceny danego dobra popyt na nie może także wzrosnąć na skutek jakichś innych czynników, co nie podważa prawdziwości prawa popytu)<sup>28</sup>.

W aspekcie merytorycznym, centralne miejsce w analizach Hoppego przysługuje pojęciu preferencji czasowej. Ta specyficzna dla szkoły austriackiej kategoria ekonomiczna, wprowadzona już pod koniec wieku XIX przez Eugena von Böhm-Bawerka, odnosi się do funkcji czasu w ludzkim działaniu<sup>29</sup>. Jest to nic innego jak orientacja na terażniejszość, uwidaczniająca się w skłonności do preferowania dóbr terażniejszych w stosunku do przyszłych. Jak pisze Hoppe: „*Ceteris paribus*, dobra terażniejsze są, i zawsze muszą być, cenione wyżej niż dobra przyszłe lub późniejsze”<sup>30</sup>. Powodem tego jest fakt, że człowiek, jak długo żyje, nie może całkowicie zaprzestać konsumpcji, a ponadto każda konsumpcja zachodzi ostatecznie w jakimś „teraz”, nie może więc być odkładana *in infinitum*<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 23 i nn.

<sup>27</sup> Zob. A. Grobler, *Metodologia nauk*, Warszawa 2006, s. 172.

<sup>28</sup> M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, przeł. B. Czarny, Warszawa 1995, s. 108-111.

<sup>29</sup> J. Huerta de Soto, *Szkoła austriacka. Ład rynkowy, wolna wymiana i przedsiębiorczość*, przeł. K. Śledziński, Warszawa 2010, s. 72.

<sup>30</sup> H.-H. Hoppe, *Demokracja...*, op. cit., s. 32.

<sup>31</sup> Zob. L. von Mises, *Ludzkie działanie*, op. cit., s. 408-417.

Choć zatem preferencja czasowa nie może u żadnego człowieka spaść do zera, jej natężenie różni się u poszczególnych ludzi w zależności od rozmaitych czynników natury osobistej (psychologiczna skłonność do krótko- lub dalekowzroczności), biologicznej (na przykład wieku – działania osób starszych będzie, w pozostałych warunkach niezmiennych, charakteryzował krótszy horyzont planowania) bądź instytucjonalnej (wyższy poziom wyzysku uprawianego przez państwo będzie skutkował wzrostem preferencji czasowej, objawiającym się w spadku oszczędności i inwestycji)<sup>32</sup>. Obniżanie się orientacji na terażniejszość wśród jednostek i grup inicjuje zaś coś, co nazywa Hoppe – posiłkując się terminem Norberta Elias – „procesem cywilizacyjnym”, opartym na długofalowym planowaniu, oszczędnościach i inwestycjach<sup>33</sup>. Proces ten – jak sygnalizowaliśmy wyżej – zostaje zahamowany przez pojawienie się instytucji państwa, zdolnej do łamania praw własności, a tym samym podmywania fundamentów rozwoju społecznego na skalę niedostępną jakiegokolwiek nielegalnej organizacji kryminalistów<sup>34</sup>.

W tym punkcie dochodzimy do głównego tematu naszych dociekań. Otóż Hoppe utrzymuje, że choć istnienie jakiegokolwiek państwa przynosi wspomniane wyżej rezultaty, to jednak jego poszczególne formy różnią się od siebie co do skali decywilizacyjnych skutków, jakie powodują.

Zgodnie z artykułowanym we wszystkich swoich pracach stanowiskiem, według którego węzłową kategorią zarówno etyki, jak i polityki oraz ekonomii są prawa własności, Hoppe konstruuje swoją typologię podstawowych ustrojów politycznych, przyjmując za kryterium podziału to, komu przysługuje tytuł własności do państwa (terytorialnego monopolu na przemoc). I tak, w świetle jego rozpoznań, wyróżnić należy monarchię i demokrację. W pierwszym z tych reżimów panujący (król, książę) traktowany jest jako prywatny właściciel państwa. Natomiast w demokracji rządzący są zaledwie tymczasowymi zarządcami (ang. *temporary caretakers*) państwa, które – stosownie do doktryny suwerenności ludu – stanowi własność publiczną. Sedno argumentacji Hoppego na rzecz wyższości monarchii nad demokracją sprowadza się do twierdzenia o prymacie własności prywatnej względem własności publicznej. W wymiarze ekonomicznym podstawą tego poglądu jest to, że – jak przekonuje autor *Demokracji...* – własność prywatna korzystnie wpływa na czasowy horyzont podejmowanych decyzji. Prywatny właściciel będzie – *ceteris paribus* –

<sup>32</sup> H.-H. Hoppe, *Demokracja...*, op. cit., s. 33-38.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 40-42. Vide także: N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*. Przeł. T. Zabłudowski i K. Markiewicz, Warszawa 2011.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 47-50.



skłonny do większej dalekowzroczności, ponieważ to jemu osobiście przypadną płynące z niej korzyści. Natomiast własność publiczna obarczona jest immanentnie defektem określanym przez ekonomistów jako tragedia wspólnoty (ang. *tragedy of commons*) – każdy z użytkowników wspólnego dobra motywowany jest do jego eksploatacji w jak najkrótszym czasie, zanim uprzedzą go w tym inni. Co za tym idzie, wolno spodziewać się, że monarcha, postrzegający siebie i swoich sukcesorów jako prywatnych właścicieli państwa, będzie traktował je jako cenne dobro kapitałowe, zapewniające mu zyski aż do końca życia, następnie zaś służące kolejnym pokoleniom dynastii. Tymczasem politycy demokratyczni, z uwagi na kadencyjne ograniczenia sprawowanej przez siebie władzy, będą widzieć w kontrolowanym przez siebie państwie zaledwie dobro konsumpcyjne, w rezultacie eksploatując je z lekceważeniem długoterminowych kosztów<sup>35</sup>. Widzimy tu kolejne założenie, które przyjmuje Hoppe: głównym motywem polityków – tak monarchów, jak i demokratów – jest chęć wzbogacenia się.

Uzupełniając obraz teoretycznej konstrukcji Hoppego, trzeba ponadto odnotować, że monarchia i demokracja, jako czyste typy ustrojów politycznych, wyznaczają dwa ekstrema kontinuum, w ramach którego odnaleźć możemy cały szereg form pośrednich. Na przykład monarchie konstytucyjne takie jak te znane z Francji i funkcjonujące na mocy konstytucji z 1791 roku czy też po rewolucji lipcowej roku 1830, oparte na podziale władzy pomiędzy składnik monarchiczny i parlamentarny, będą pozycjonowały się gdzieś pomiędzy obiema skrajnościami. Co równie ważne, nominalna forma rządów nie jest dla Hoppego czynnikiem rozstrzygającym. Współczesne zachodnie monarchie parlamentarne ze swoją regułą „*rex regnat, sed not gubernat*” stanowią w rzeczywistości demokratyczne republiki<sup>36</sup>. Podobnie – o czym jeszcze będzie mowa – traktuje Hoppe dzisiejsze dyktatury. Wobec braku dziedziczności władzy oraz w świetle plebejskich źródeł jej legitymizacji, uznaje je on za *de facto* demokracje – rządy własności publicznej. W jednym z wywiadów prasowych *casus* Związku Sowieckiego zostaje zresztą przezeń *expressis verbis* przywołany jako ilustracja wyższości prywatnych właścicieli niewolników nad niewolnictwem publicznym, cechującym komunistyczny totalitaryzm<sup>37</sup>.

Jak stwierdza Hoppe, główną myśl jego książki można wyrazić w postaci dwu następujących tez: „1) Właściciel prywatnego rządu będzie planował, mając na uwadze

<sup>35</sup> Ibidem, s. 85-86.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>37</sup> *Antydemokrata – wróg publiczny numer jeden – wywiad z Hansem-Hermannem Hoppe*, dostęp z dn. 01.02.2017: <http://liberalis.pl/2007/04/01/wywiad-z-hansem-hermannem-hooper/>.

dłuższy horyzont czasowy, to znaczy poziom jego preferencji czasowej będzie niższy, w związku z czym zakres stosowanej przez niego eksploatacji gospodarczej będzie mniejszy niż zakres eksploatacji dokonywanej przez państwa; 2) społeczeństwo poddane bardziej intensywnej eksploatacji będzie również bardziej zorientowane na terażniejszość w ustroju z rządem publicznym niż w warunkach prywatnej własności rządu<sup>38</sup>.

Ponieważ druga z powyższych konkluzji odsyła w znacznej mierze do dociekań poświęconym zagadnieniom społeczno-kulturowym, w kwestiach ustrojowych zaś dotyczy głównie demokracji i ekonomicznych skutków powszechnego prawa wyborczego<sup>39</sup>, jej eksplikacja zostanie w tym artykule pominięta<sup>40</sup>. Przejdźmy zatem do omówienia tezy pierwszej: w czym dokładnie mają się manifestować sugerowane w niej tendencje?

Po pierwsze, monarcha, którego prawo do rządzenia ufundowane jest na specyficznym tytule własności, sam zmuszony jest do respektowania praw własności przyśługujących obywatelom. W przeciwnym bowiem razie, naraziłby on na szwank to samo pryncypium, na którym wspiera się jego władza i tym samym doprowadziłby do jej delegitymizacji. Po drugie, troszcząc się o stan, w jakim pozostawi królestwo potomkom, król lub książę nie będzie podejmował działań zmierzających do zrujnowania jego gospodarki, takich jak wysokie opodatkowanie, rządowe interwencje w przebieg procesów gospodarczych czy też nadmierne zadłużanie się państwa. Po trzecie, wskutek niedopuszczenia do partycypacji we władzy nikogo poza rodziną panującego i raczej niewielką liczbą pracowników (urzędników), grupa beneficjentów prowadzonej przez państwo redystrybucji dóbr będzie relatywnie nieduża. Po czwarte, prywatny charakter władzy monarszej wymusi na władcy także poszanowanie dla prawa prywatnego. Będzie on tedy raczej sędzią i egzekutorem prawa aniżeli jego twórcą – legistatorem. Po piąte, monarcha może w celu maksymalizacji swoich dochodów prowadzić własną działalność gospodarczą, w ramach której będzie konkurował na wolnym rynku z innymi prywatnymi podmiotami. Królewsczyzny – prywatna własność panującego – będą zarządzane zgodnie z zasadami kalkulacji ekonomicznej. Po szóste, ustrój monarchiczny wywrze korzystny wpływ na przebieg wojen: konflikty militarne będą toczyły się za pieniądze monarchy, zaś ich przedmiotem będą tereny, które król lub książę będzie chciał przejąć na własność; w obawie przed buntem podda-

<sup>38</sup> H.-H. Hoppe, *Demokracja...*, op. cit., s. 86.

<sup>39</sup> *Ibidem.*, s. 147-160.

<sup>40</sup> Kulturowymi poglądami Hoppego, stanowiącymi konserwatywny komponent jego myśli, zajmujemy się obszernie gdzie indziej. Zob. N. Slenzok, *Hans-Hermann Hoppe – w stronę libertarianizmu konserwatywnego*, „Pro Fide, Rege et Lege” nr 71 (2013), s. 411-431.

nych, nie będzie on przeprowadzał powszechnego poboru. Dzięki temu zachowa on umiar w ekspansji militarnej, nie będzie dążył do wyniszczenia spornych terytoriów i wykaże dbałość o zdrowie oraz życie nielicznych i w związku z tym cennych żołnierzy, przerywając konflikt przed wykrwawieniem się obydwu stron; walka zbrojna dotyczyć będzie wąskiego grona wyspecjalizowanych wojowników, nie obejmując raczej ludności cywilnej. Ponadto monarcha posiada zawsze możliwość wejścia w posiadanie nowych ziem bez konieczności uciekania się do przemocy, chociażby poprzez zawieranie małżeństw politycznych.

W demokracji sprawy będą miały się zgoła inaczej. Po pierwsze, rządzący politycy nie będą mieli żadnego dobrego powodu, by honorować pryncypium własności prywatnej. Po drugie, tymczasowy charakter ich władzy sprawi, że będzie to ostatnia rzecz, jaka z perspektywy ich partykularnego interesu przyniesie im korzyść. Celem maksymalizacji swych bieżących przychodów, będą oni nakładać na ludność wysokie podatki i łatwo ulegną pokusom korupcyjnym; nie widząc sensu w polityce zorientowanej na długoterminową pomyślność kraju, nie będą mieli żadnych przeciwwskazań, jeśli chodzi o wywoływanie inflacji czy też pomnażanie zadłużenia państwa. Po trzecie, w ustroju demokratycznym rządzący wywodzą się z określonych środowisk lub partii politycznych, jak również zmuszeni są do permanentnego przekupywania elektoratu – swojej politycznej klienteli. Objąwszy władzę, dopuszczają więc do współrządzenia na rozmaitych szczeblach administracji *gros* innych osób, zwiększając stopniowo skalę biurokratyzacji życia społecznego. Po czwarte, demokratyczni politycy nie uszanują prawa prywatnego; zastąpienie go prawem publicznym wraz z erupcją biurokracji i etatyzmu doprowadzą do dewaluacji prawa – swoistej inflacji, biegunki legislacyjnej. Po czwarte, demokratyzacja stosunków politycznych w państwie zaowocuje umasowaniem i brutalizacją konfliktów zbrojnych. Należąca do immanentnej specyfiki demokracji nieracjonalność zarządzania zasobami pozbawi demokratycznych władców oporów przed dewastacją terenów będących przedmiotem sporu, zaś partycypacja ogółu społeczeństwa w rządach dostarczy ideologicznego uprawomocnienia dla powszechnego poboru, co z kolei przełoży się na spadek wartości życia pojedynczego żołnierza i pozwoli politykom prowadzić wojnę bez względu na ofiary ponoszone przez obywateli – tak samo wszak, jak można niemal bez końca zwiększać daniny publiczne, można również powtarzać i rozszerzać pobór do armii<sup>41</sup>.

Swoje teoretyczne wywody obrazuje Hoppe (ale, jako się rzekło, nie wspiera), ukazując historyczny trend ekspansji etatyzmu, który – choć może uchodzić za dominantę

---

<sup>41</sup> Ibidem, s. 87-96.

dziejów cywilizacji zachodniej począwszy od wieków średnich<sup>42</sup> – drastycznie przybiera na sile w okresie nazywanym przez Hoppego „erą demokratyczno-republikańską”, kiedy to po dwóch wojnach światowych dochodzi do rozprzestrzenienia się demokracji jako powszechnej w naszym kręgu kulturowym formy ustrojowej<sup>43</sup>. Jako że, w ocenie samego filozofa, ów empiryczny materiał okazuje się irrelevantny w perspektywie teoretycznej, zaś nasz artykuł poświęcony jest zagadnieniom metodologicznym, odступujemy tu od dokładnego referatu historycznych wywodów Hoppego. Dość powiedzieć, że etatystyczny trend dziejowy wyraża się jego zdaniem w rosnącym opodatkowaniu, zwielokrotnionej liczbie funkcjonariuszy państwa (urzędników), wzroście zadłużenia publicznego, inflacji, legislacyjnej nadprodukcji, coraz intensywniejszej i coraz to bardziej dotkliwej ingerencji w życie osobiste jednostek oraz rodzin i innych oddolnych wspólnot, jak również w umasowieniu i brutalizacji konfliktów zbrojnych. Wszystkie te procesy postępują niemal nieprzerwanie od średniowiecza, wszelako ich dynamika ulega skokowemu przyśpieszeniu wraz ze zmierzchem monarchii i upowszechnieniem się reżimów demokratycznych. Hoppe oznajmia w dramatycznym tonie: „Každy szczegół życia prywatnego, posiadania i nabywania własności, handlowania i zawierania kontraktów obwarowany jest stosem piętrzących się przepisów prawnych (legislacyjnych). W imię społecznego, publicznego czy narodowego bezpieczeństwa nasi zarządcy usiłują «chronić» nas przed globalnym ociepleniem i oziębieniem, przed wyginieniem zwierząt i roślin, przed mężami i żonami, przed rodzicami i prawodawcami, przed biedą, chorobami, katastrofami, ignorancją, uprzedzeniami, rasizmem, seksizmem i setkami innych «wrogów publicznych» i niebezpieczeństw<sup>44</sup>”.

Niemiecki myśliciel ma niewątpliwie słusność co do faktów. Ekspansja instytucji państwowych na przestrzeni stuleci, a w szczególności ubiegłego wieku, nie może być kwestionowana. Przedmiotem dyskusji można czynić wyłącznie ewaluację tego stanu rzeczy. Czy jednak trzeba przyznawać Hoppemu rację na najistotniejszym dla niego polu – w sferze teorii? Czy aby nie myli się on, wiążąc ze sobą przyczynowo procesy etatyzacji i demokrytyzacji? Logiczną podstawę dla jego diagnozy stanowi relatywnie pozytywna ocena monarchii, rzekomo mniej sprzyjającej hipertrofii władzy. Poniżej postaramy się pokazać, że stoi ona na lichych fundamentach, wobec czego również oskarżenie kierowane przez Hoppego przeciwko demokracji nie znajduje uzasadnienia.

<sup>42</sup>W tym aspekcie Hoppe czerpie argumenty pełnymi garściami zwłaszcza z prac francuskiego politologa i historyka Bertranda de Jouvenela. Zob. B. de Jouvenel, *Traktat o władzy*, przeł. K. Śledziński, Warszawa 2014.

<sup>43</sup>H.-H. Hoppe, *Demokracja...*, op. cit., s. 11 i nn.

<sup>44</sup>Ibidem, s. 139.

### Teoria *a priori* czy typ idealny?

Jak widzieliśmy, Hoppe sytuuje swoje analizy w obszarze tego, co określa mianem czystej teorii społecznej – systemu apriorycznych, a przeto apodyktycznie koniecznych twierdzeń<sup>45</sup>. Krytyczny czytelnik może jednak dość łatwo nabrać wątpliwości, czy aby na pewno enuncjacja w rodzaju „monarcha cechuje się mniejszą orientacją na teraźniejszość od demokratycznego zarządcy” czy też „król lub książę dopuszcza do udziału w redystrybucji bogactwa tylko niewielką część społeczeństwa” może przysługiwać status sądów syntetycznych *a priori*, podobnych przytaczanym przez Hoppego klasycznym przykładom syntetycznego *a priori*, takim jak „każdy przedmiot, który ma jakąś barwę, jest przedmiotem rozciągłym”, „przedmiot, który jest całkowicie czerwony, nie jest całkowicie zielony<sup>46</sup>” czy też nawet Misesowskiemu „człowiek działa” (pomijamy tu kluczową dla całej filozofii kontrowersję, czy sądy takie mogą w ogóle istnieć<sup>47</sup>). Na problem ten zwrócił uwagę w swojej recenzji *Demokracji...* David Gordon, aczkolwiek nie rozwinął zgłoszonych wątpliwości w krytykę, pozostając przy stwierdzeniu niejasności co do epistemologicznego statusu twierdzeń Hoppego i w ogólności odnosząc się do nich aprobatywnie<sup>48</sup>.

Rzeczywisty charakter argumentów wysuwanych na kartach *Demokracji...* jest zupełnie inny, niż sugeruje Hoppe. Proponowane tam konceptualizacje ustrojów politycznych noszą wszelkie znamiona Weberowskich typów idealnych, narzędzia wykorzystywanego w metodologii nauk społecznych także przez von Misesa. Zarówno Weber, jak i Mises prezentowali w filozofii nauk o człowieku podejście, które określić możemy jako interpretatywno-racjonalistyczne, tj. postulujące badanie ludzkich działań w drodze ich interpretacji jako racjonalnych (świadomych) i celowych. Typ idealny jest zaś taką konstrukcją, która poprzez – jak powiada Weber – „przejaskrawianie” i „jednostronne podkreślanie” pewnych cech danego zjawiska empirycznego tworzy jego najbardziej racjonalny, tj. najle-

<sup>45</sup> Ibidem, s. 19 i nn.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>47</sup> Jak dobitnie pokazuje Wojciech Żełaniec, doniosłość problemu istnienia sądów syntetycznych *a priori* sprowadza się do tego, że stanowią one istotę poznania filozoficznego jako takiego. W. Żełaniec, *Uporczywie powracające syntetyczne a priori*, „Kwartalnik filozoficzny” nr 3 (25)/1997. Ze swojej strony jesteśmy skłonni rozstrzygnąć go, podobnie jak Hoppe, w sposób pozytywny. Jak niezależnie od siebie zauważają Mises i Roman Ingarden, stanowisko zaprzeczające istnieniu syntetycznego *a priori* wydaje się popadać w sprzeczność podobną do tej, w jaką uwikłane są wszelkie stanowiska relatywistyczne. Czy bowiem sąd „nie istnieją sądy syntetyczne *a priori*” sam nie stanowi kandydatury na sąd syntetyczny *a priori*? Vide: L. von Mises, *The Ultimate Foundation of Economic Science*, op. cit., s. 5; J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 469.

<sup>48</sup> D. Gordon, *Democracy – The God That Failed by Hans-Hermann Hoppe*, *Mises Review* 1(8)/2002, dostęp z dn. 31.01.2017: <https://mises.org/library/democracy-god-failed-hans-hermann-hoppe>.

piej oddający jego wewnętrzną „logikę” wzorzec<sup>49</sup>. Jego idealność nie ma zatem wydźwięku normatywnego – w duchu Platona i Hegła należałoby raczej powiedzieć, że typ idealny odzwierciedla racjonalną ideę fenomenu społecznego. Nie jest on więc również abstrakcją z doświadczenia, powstałą w rezultacie indukcyjnej generalizacji wspólnych cech poszczególnych zdarzeń empirycznych<sup>50</sup>.

W literaturze zachodzą poważne rozbieżności stanowisk co do natury i funkcji typów idealnych<sup>51</sup>. Kilka kwestii wydaje się wszelako bezspornych. Po pierwsze, typ idealny stanowi instrument poznania historycznego. W konsekwencji ani Weber, ani Mises nie przypisują mu walorów nomotetycznych. Pierwszy z nich w ogólności zaprzeczał, by nomotetyczna nauka o społeczeństwie była możliwa. Potraktowanie przezeń praw ekonomii jako idealno-typologicznych uproszczeń wzbudziło z kolei sprzeciw Misesa, z czego jasno wynika, że prawa prakseologii i typy idealne przedstawiały sobą dla niego dwie odrębne kategorie metodologiczne<sup>52</sup>.

Po wtóre, jedną z funkcji typu idealnego jest czynienie porównań pomiędzy nim a zjawiskami empirycznymi, do których się on odnosi. Jak pisze Weber: „Gdy chcemy na przykład wyjaśnić «panikę giełdową», dobrze jest stwierdzić najpierw, jak przebiegałoby działanie, gdyby nie wpływały na nie irracjonalne afekty, a potem uwzględnić owe irracjonalne czynniki jako «zakłócenia»”<sup>53</sup>.

Wreszcie, typy idealne spełniają kluczową rolę w badaniach porównawczych, dostarczając podstaw dla stawianych w nich hipotez<sup>54</sup>. „Nie jest ono (pojęcie idealno-typologiczne – N.S.) hipotezą, ma na celu wskazanie kierunków hipotez” – tłumaczy Weber<sup>55</sup>. Przykładem takiego zastosowania konstrukcji idealno-typologicznych może być sławna teza autora „Gospodarki i społeczeństwa” o istnieniu związku między etyką protestancką a rozwojem kapitalizmu. Typ idealny protestantyzmu został więc użyty jako punkt wyjścia analizy komparatystycznej, w wyniku której stwierdzono, że tam, gdzie doszło do upowszechnienia się protestanckich zasad moralnych, rozwój nowoczesnej gospodarki po-

<sup>49</sup> M. Weber, *Gesammelte Aufsätze zur Wissenschaftslehre*, Tübingen 1951, s. 190 i nn. Cyt. za: M. Kuniński, *Myślenie modelowe w socjologii Maxa Webera*, Wrocław 1980, s. 14-15.

<sup>50</sup> Zob. T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wrocław 2003, s. 95-98.

<sup>51</sup> Sprawę z tych debat zdaje M. Kuniński, op. cit., s. 35-119.

<sup>52</sup> L. von Mises, *Epistemological Problems of Economics*, op. cit., s. 79-98.

<sup>53</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 7.

<sup>54</sup> M. Kuniński, op. cit., s. 72.

<sup>55</sup> M. Weber, *Gesammelte Aufsätze...*, cyt. za: M. Kuniński, op. cit., s. 14.

stępował szybciej. Procedury, w których operuje się typami idealnymi na opisanej wyżej zasadzie, uchodzą – jak wskazuje Miłowit Kuniński – za substytut nieobecnej w naukach społecznych laboratoryjnej izolacji zjawisk<sup>56</sup>.

Konkludując, należy dobitnie podkreślić, że typy idealne – instrument, jakim w istocie posługuje się Hoppe – nie mają nic wspólnego z „czystą teorią społeczną”, której nie mają się empiryczne falsyfikatory. Choć bowiem nie należy postrzegać ich jako doświadczalnie sprawdzalnych hipotez, wchodzą one w związki z empirią co najmniej dwojakiego rodzaju: już to jako konceptualny paradygmat, z którym porównuje się dane empiryczne, już to jako teoretyczna podstawa stawianych hipotez. Sugerując zatem we wstępie do swojej książki, jakoby zawarta tam teoria ustrojów politycznych stanowiła rozwinięcie prakseologii, autor *Demokracji...* zwyczajnie wprowadza czytelnika w błąd. Jest to tym bardziej zdumiewające, że nie mamy przecież do czynienia z metodologicznym naturszczykiem. Hoppe jest wszak twórcą szeregu prac z zakresu filozofii nauk społecznych, do których należy także jego – napisana jeszcze w Niemczech – rozprawa habilitacyjna<sup>57</sup>.

Nadużyciu metody apriorycznej, jakiego dopuszcza się Hoppe, przeciwstawić można następujące słowa Misesa, w których nader powściągliwie ocenia on wartość poznania idealno-typologicznego: „Typy idealne są doraźnymi środkami upraszczającymi rozpatrywanie kłopotliwej wielości i różnorodności spraw ludzkich. Posługując się nimi, trzeba zawsze mieć świadomość niedostatków każdego rodzaju symplifikacji. Bujności i zmienności ludzkiego życia i działania nie da się w pełni uchwycić pojęciami i definicjami”<sup>58</sup>.

### **Błędy typu idealnego**

Rozpoznawszy naturę koncepcji Hoppego, możemy teraz przejść do krytyki treści opracowanego przez filozofa typu idealnego monarchii. Zgodnie bowiem z innym postulatem Misesa, „przydatność określonego typu idealnego dla działającego człowieka w jego próbach przewidywania przyszłych zdarzeń oraz dla historyka analizującego przeszłość zależy od szczególnego rozumienia, które doprowadziło do skonstruowania tego typu. Aby zakwestionować użyteczność jakiegoś typu idealnego do wyjaśniania określonego problemu, trzeba przeprowadzić krytykę odnośnego sposobu rozumienia”<sup>59</sup>.

---

<sup>56</sup> M. Kuniński, *Myślenie modelowe*, op. cit., s. 72.

<sup>57</sup> H.-H. Hoppe, *Kritik der kausalwissenschaftlichen Sozialforschung*, Westdeutscher Verlag, 1983.

<sup>58</sup> L. von Mises, *Teoria a historia*, op. cit., s. 208.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 207-208.

Uderzającą już *prima facie* cechą rozważań Hoppego jest ich redukcjonizm. Jak słusznie zauważa Paweł Nowakowski, niemiecki myśliciel arbitralnie sprowadza złożone motywacje stojące za działaniami rządzących do motywu zysku ekonomicznego<sup>60</sup>. Wydaje się tymczasem, że pragnienie władzy dla niej samej może z powodzeniem uchodzić za co najmniej równorzędną pobudkę aktywności politycznej. Jacek Sierpiński trafnie wskazuje, że z tej perspektywy władca może życzyć sobie, by jego poddani byli biedni, zniewoleni i sterroryzowani, co uczyni panowanie nad nimi łatwiejszym od rządzenia dynamicznie bogacącym się społeczeństwem, którego elity mogłyby zagrozić monopolowi władzy monarchy<sup>61</sup>.

Co więcej, historycznie rzecz biorąc, monarchia europejska z czasów, który – ze względu na najmniejszy zakres etatyizmu – Hoppe uznałby za okres jej świetności, to jest z epoki średniowiecza, była ustrojem legitymizowanym religijnie i stawiającym sobie religijne cele. Jakkolwiek spotykane gdzieś tezy ukazujące monarchie wieków średnich jako prototyp nowoczesnego totalitaryzmu należy uznać za nieporozumienie, niewątpliwie religijne źródła legitymizacji rządów nie zostawiały miejsca dla wolności słowa we współczesnym, a szczególnie liberalnym i libertariańskim rozumieniu tego pojęcia.

Zamykając zagadnienie motywów kierujących działaniem władcy, godzi się wreszcie zauważyć, że nawet jeśli doszło współcześnie do restauracji monarchii, zaś panujący faktycznie zachowywałby się jak *homo oeconomicus* z teorii Hoppego<sup>62</sup>, to wciąż pozostawałoby niewiadomą, jakimi środkami zamierzałby on osiągnąć długoterminowy dobrobyt swoich ziem. Jest rzeczą powszechnie znaną, że środowisko ekonomistów nie stanowi monolitu co do rekomendowanych strategii polityki gospodarczej. Ba – reprezentowana przez Hoppego szkoła austriacka, najbardziej wolnorynkowy kierunek w teorii ekonomii, zaliczana jest do szkół heterodoksyjnych, pozycjonowanych poza głównym nurtem akademickiej ekonomii<sup>63</sup>. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by przedstawić sobie dzisiejszego monarchę otoczonego przez doradców keynesistów, zalecających interwencjonizm jako najskuteczniejszą metodę pomnażania bogactwa kraju. Czy w takiej sytuacji Hoppe nadal optowałby za oddaniem pełni rządów w ręce monarchy?

---

<sup>60</sup> P. Nowakowski, *Dlaczego rządzą źli?*, op. cit., s. 272.

<sup>61</sup> J. Sierpiński, *Critique...*, op. cit., s. 557.

<sup>62</sup> Na marginesie warto zauważyć, że jest to kolejny element, w którym Hoppe odchodzi od metodologii austriackiej szkoły ekonomicznej. Jak bowiem wielokrotnie wskazywano w literaturze, Misesowska figura *homo agens* – człowieka działającego – różni się stanowczo od znanego z paradygmatu neoklasycznego *homo oeconomicus* tym, że wachlarz jego motywacji nie sprowadza się li tylko do zysku pieniężnego. Vide: J. Gniadek, *Dwaj ludzie z Galicji. Koncepcja osoby ludzkiej według Ludwiga von Misesa i Karola Wojtyły*, Warszawa 2011.

<sup>63</sup> J. Huerta de Soto, *Szkoła austriacka...*, op. cit., s. 9-28.



Rzecz zresztą nie tylko w motywach władzy, lecz również w instytucjach. Dzisiejsza demokracja, jeśli przyjąć jej tzw. realną definicję zaproponowaną przez Josepha Schumpetera, zasada się na cyklicznej alternacji władzy w drodze powszechnych wyborów<sup>64</sup>. Wymusza to zagwarantowanie pewnych swobód politycznych, mieszczących się zarazem w sferze wolności negatywnej, takich jak wspomniana już wolność słowa czy też wolność zrzeszania się<sup>65</sup>. Przeciwnie jest w przypadku monarchii – utrzymanie monopolu na władzę wymaga ograniczania tych wolności. Wolno przypuszczać, że w społeczeństwie nowoczesnym, z jego środkami masowego przekazu i pluralizmem światopoglądowym, obrona panowania a także autorytetu króla byłaby możliwa do osiągnięcia tylko za cenę systematycznego użycia terroru.

Powyższe prowadzi nas do identyfikacji drugiego z błędów, jakimi obarczona jest idealno-typologiczna koncepcja Hoppego. Otóż uchybia ona postulatowi historycznej konkretności typów idealnych, który wyraźnie podnosi Mises. Innymi słowy, zdaniem austriackiego ekonomisty, typ idealny ma tym większą wartość poznawczą, im mniej abstrahuje od historycznej empirii. Przykładowo, lepszym typem idealnym od „przedsiębiorcy w ogóle” będzie przedsiębiorca z pewnej określonej epoki<sup>66</sup>. Trzeba bowiem pamiętać, że typy idealne stanowią instrument poznania historycznego, a więc – indywidualizującego w sensie Rickerta. Tymczasem monarchia w ujęciu Hoppego jawi się jako konstrukt całkowicie ahistoryczny, wyzuty z wszelkiej realnej, empirycznej treści. W odniesieniu do historycznej monarchii europejskiej oznacza to pominięcie – prócz tego, co uwypuklono dotychczas – chociażby całego systemu feudalnego, razem z właściwym mu systemem zależności i obciążeń, które libertariański autor z pewnością powinien wziąć w rachubę, określając poziom wyzysku i łamania praw własności w danym ustroju<sup>67</sup>.

W tym punkcie warto ponownie odwołać się do rozpoznań Nowakowskiego. W swoim artykule poświęconym krytyce demokracji przeprowadzonej przez Hoppego wyodrębnia on dwie autonomiczne linie argumentacyjne, jakie rozwija niemiecki myśliciel. Pierwsza z nich odnosić się ma do skutków publicznej własności rządów jako takiej, druga natomiast – do rezultatów powszechnego prawa wyborczego<sup>68</sup>. Wypada zgodzić się

<sup>64</sup> J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M.. Rusiński, Warszawa 2009, s. 336 i nn.

<sup>65</sup> R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 2012, s. 131-132.

<sup>66</sup> L. von Mises, *Ludzkie działanie*, op. cit., s. 53,

<sup>67</sup> Co ciekawe, Hoppe sam opisywał feudalizm jako system jaskrawo sprzeczny z pryncypiami wolności i własności na długo przed napisaniem *Demokracji...* H-H. Hoppe, *Teoria socjalizmu i kapitalizmu*, przeł. P. Nowakowski, Warszawa 2015, s. 67-98.

<sup>68</sup> P. Nowakowski, *Dlaczego rządzą źli?*, op. cit., s. 276-277.

z Nowakowskim, że większą wartość merytoryczną wykazuje krytyka druga, choćby tylko z tego powodu, iż w przeciwieństwie do pozostałych analiz Hoppego omawianych w naszym artykule spełnia ona idealno-typologiczny standard historycznej konkretności. Demokracja widziana w jej świetle to ustrój liberalno-demokratyczny, jaki znamy – z powszechnymi wyborami, cykliczną alternacją władzy i tym, co Robert Dahl nazywa „poliarchią”, to jest rządami rywalizujących ze sobą frakcji społecznych<sup>69</sup>. Oto przyczyna, dla której Hoppe-owski opis redystrybucyjnych praktyk systemu demokratycznego koresponduje z rzeczywistością. Natomiast demokracja w znaczeniu szerszym, którą ma Hoppe na myśli, pisząc o publicznej własności rządu *tout court*, jest niczym innym, jak kolejną redukcjonistyczną i ahistoryczną symplifikacją, w której władzę amerykańskich prezydentów rozpatruje się jako element tej samej kategorii, co dyktaturę Stalina.

Przypuszczalnie Hoppe odpierałby wszystkie te obiekcje, powołując się na klauzulę *ceteris paribus*. Oznaczałoby to, że kwestie feudalizmu, wolności słowa, legitymizacji, motywów i ideologii władzy monarchicznej wolno wziąć w nawias jako okoliczności wy-mykające się analizie teoretycznej. Tak wszelako nie jest. Klauzulą *ceteris paribus* obwa-rowuje się bowiem prawa ekonomiczne, nie zaś typy idealne. Zadaniem tych ostatnich jest, o czym była już mowa, dostarczenie możliwie najbardziej adekwatnego rozumienia konkretnej rzeczywistości historycznej. Nie mogą one zatem ignorować jako przygodnych i nieistotnych rozmaitych okoliczności, które choć ważkie a przy tym możliwe do przewi-dzenia, z jakiegoś powodu nie pasują do obrazu nakreślonego przez teoretyka-apriorystę<sup>70</sup>.

Na ostatek, celowym będzie zajęcie się kwestią szczególnie mocno eksponowaną przez Sierpińskiego. Mianowicie, Hoppe dokonuje w swojej książce porównania systemów politycznych z różnych epok, będąc tym samym wiernym metodzie (ale nie metodolo-gii) polegającej na przedstawianiu konstrukcji idealno-typologicznych jako praw *a priori*. Znacznie słuszniej, argumentuje Sierpiński, byłoby zestawić ze sobą reżimy funkcjonujące w zbliżonych do siebie czasie, miejscu, kulturze etc. Dodajmy, że jest to podejście zgodne z jedną z funkcji typów idealnych, jaką jest tworzenie podstaw właśnie dla analiz porów-nawczych. Polski autor bada więc – w oparciu o literaturę przedmiotu – kolejne przypadki historyczne: Wolne Państwo Islandzkie i Królestwo Norwegii między X a XIII wiekiem, Rzeczpospolitą Obojga Narodów i monarchie europejskie w wieku XVIII, panowanie Le-opolda II jako konstytucyjnego monarchy Belgii oraz władcy prywatnej domeny Konga

---

<sup>69</sup> R. Dahl, op. cit., passim.

<sup>70</sup> A. Grobler, *Metodologia nauk*, op. cit., s. 172.

w wieku XIX, w końcu zaś – demokratyczne i niedemokratyczne reżimy XX i XXI wieku. Sam Hoppe bowiem takiego poglądu nie formułuje, niemniej jednak w świetle podstawowych założeń jego teorii trudno nie potraktować współczesnych dyktatur jako bliższych monarchii niż liberalne demokracje. Nawet jeśli nie dochodzi tam do dziedziczenia władzy (choć niekiedy i to ma miejsce, jak w Korei Północnej czy na Kubie), to i tak personalna i wyłączna władza autokraty nosi więcej cech prywatnej własności rządu od tymczasowego i ograniczonego kompetencyjnie mandatu demokracji.

Za każdym razem – jak wynika z danych przytaczanych przez Sierpińskiego w ślad za opracowaniami historycznymi i raportami instytucji eksperckich – okazuje się, że we wszystkich obszarach branych pod uwagę przez Hoppego (poziom opodatkowania i regulacji, rozrost klasy biurokratycznej, zadłużenie publiczne, inflacja i inne) reżimy bliższe idealnemu typowi demokracji prezentują się korzystniej od tych bardziej od niej oddalonych<sup>71</sup>.

### Podsumowanie

Celem naszego artykułu było poddanie metodologicznej refleksji austro-libertariańskiej teorii monarchii przedstawionej – głównie w dziele *Demokracja – bóg, który zawiódł* – przez Hansa-Hermann Hoppego. Rezultat prowadzonych dociekań jest dla tego filozofa i ekonomisty wysoce niekorzystny. Jego koncepcja nie zdaje egzaminu przez wzgląd na fatalne uchybienia metodologiczne, z których najważniejszym, bo źródłowym wobec pozostałych, jest pomieszanie dwu odrębnych instrumentów analitycznych – prakseologicznej teorii ekonomicznej oraz konstrukcji idealno-typologicznej. Uzyskany na skutek tego błędu obraz ustroju monarchicznego razi uproszczeniami i ahistorycznym podejściem do przedmiotu badań. Co więcej, konkluzję tę można wyprowadzić z założeń metodologicznych opracowanych przez Maxa Webera i Ludwiga von Misesa, a zatem tych samych, których w rozlicznych książkach i artykułach bronił sam Hoppe.

Lansowana przez autora *Teorii kapitalizmu i socjalizmu* teza, wskazująca na demokrację jako przyczynę nasilenia się w dwudziestym wieku etatystycznych trendów w życiu społeczeństw zachodnich, nie znajduje przeto uzasadnienia.

Chcemy przy tym zaznaczyć, że mówiąc to, nie twierdzimy, iżby Hoppe mylił się także, diagnozując redystrybucyjny charakter ustroju demokratycznego. Jak wykazywaliśmy, siłą jego analiz współczesnej demokracji jest to, czego brakuje rozważaniom o mo-

---

<sup>71</sup> J. Sierpiński, *Critique...* op. cit., s. 524-548.

narchii – historyczna adekwatność stojącego za nimi typu idealnego. Wszelako dla ugruntowania tezy o demokracji jako czynniku przyspieszającym dziejową tendencję ekspansji państwa trzeba by – jak chciał tego Hoppe – dowieść, że w monarchii trend ów objawia się w mniejszym natężeniu. To zaś przedsięwzięcie, jak wykazaliśmy, zakończyło się fiaskiem. Sądzymy, że metoda badawcza zastosowana przez Hoppego nie mogła zaowocować niczym innym. O ile bowiem von Mises, rozwijając aprioryczną teorię społeczną, bronił przy tym autonomii poznania historycznego, o tyle Hoppe dokonał fatalnej w skutkach redukcji historii do teorii.

## Bibliografia

- Antydemokrata – wróg publiczny numer jeden – wywiad z Hansem-Hermannem Hoppe*, dostęp z dn. 01.02.2017: <http://liberalis.pl/2007/04/01/wywiad-z-hansem-hermannem-hooper/>.
- Bartyzel Jacek, *Śmiertelny bóg Demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach*, Warszawa 2009.
- Benton Ted, Craib Alan, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, przeł. L. Rasiński, Wrocław 2003.
- Blaug Mark, *Metodologia ekonomii*, przeł. T. Czarny, Warszawa 1995.
- Dahl Robert, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 2012.
- Friedman David, *The Machinery of Freedom. Guide to Radical Capitalism*, La Salle 1989.
- Elias Norbert, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*. Przeł. T. Zabłudowski i K. Markiewicz, Warszawa 2011.
- Gabiś Tomasz, *Hans-Hermann Hoppe o monarchii, demokracji i ładzie naturalnym*, dostęp z d. 30.01.2017: <http://mises.pl/blog/2005/09/20/219/>.
- Gniadek Jacek, *Dwaj ludzie z Galicji. Koncepcja osoby ludzkiej według Ludwiga von Misesa i Karola Wojtyły*, Warszawa 2011.
- Gordon David, *Democracy – The God That Failed by Hans-Hermann Hoppe*, Mises Review 1(8)/2002, dostęp z dn. 31.01.2017: <https://mises.org/library/democracy-god-failed-hans-hermann-hoppe>.
- Gordon David, *The Philosophical Contributions of Ludwig von Mises*, dostęp z dn. 31.01.2017: [https://mises.org/sites/default/files/rae7\\_1\\_4\\_5.pdf](https://mises.org/sites/default/files/rae7_1_4_5.pdf).
- Grobler Adam, *Metodologia Nauk*, Warszawa 2006.
- Hayek Friedrich August von, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006.
- Hoppe Hans-Hermann, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, przeł. W. Falkowski i J. Jabłecki, Warszawa 2006.

- Hoppe Hans-Hermann, *Economic Science and The Austrian Method*, Auburn 1995.
- Hoppe Hans-Hermann, *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, przeł. K. Nowacki, Warszawa 2014.
- Hoppe Hans-Hermann, *Kritik der kausalwissenschaftlichen Sozialforschung*, Westdeutscher Verlag, 1983.
- Hoppe Hans-Hermann, *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, przeł. Ł. Dominiak, Warszawa 2014.
- Hoppe Hans-Hermann, *Teoria socjalizmu i kapitalizmu. Ekonomia, polityka i etyka*, przeł. P. Nowakowski, Wrocław 2015.
- Hoppe Hans-Hermann, *Wielka fikcja. Państwo w epoce schyłku*, przeł. K. Nowacki, Warszawa 2014.
- Huemer Michael, *The Problem of Political Authority. An Examination of The Right to Coerce and the Duty to Obey*, Basingtoke 2013.
- Huerta de Doto Jesus, *Szkoła austriacka. Ład rynkowy, wolna wymiana i przedsiębiorczość*, przeł. K. Śledziński, Warszawa 2010.
- Hulsmann Jorg Guido, Kinsella Stephan (red.), *Property, Freedom and Society. Essays in Honor of Hans-Hermann Hoppe*, Auburn 2009.
- Jouvenel Bertrand de, *Traktat o władzy*, przeł. K. Śledziński, Warszawa 2014.
- Kuniński Miłowit, *Myslenie modelowe w socjologii Maxa Webera*, Wrocław 1980.
- Machaj Łukasz, *Krytyka demokracji w poglądach Hansa-Hermann Hoppego*, [w:] C. Kalita, A. Więłowski (red.), Warszawa 2009.
- Mises Ludwig von, *Epistemological Problems of Economics*, Auburn 2003.
- Mises Ludwig von, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, przeł. S. Czarnik, Kraków 2015.
- Mises Ludwig von, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2011.
- Mises Ludwig von, *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*, przeł. G. Łuczkiwicz, Warszawa 2011.
- Mises Ludwig von, *The Ultimate Foundation of Economic Science. An Essay on Method*, New York 1962.
- Nowakowski Paweł, „Dlaczego rządzą źli?” O krytyce demokratycznych zarządców w filozofii politycznej Hansa-Hermann Hoppego, „Dialogi Polityczne” nr 13 (2010), s. 263-278.
- Rothbard Murray Newton, *Praxeology: The Methodology of Austrian Economics*, dostęp z dn. 31.01.2017: <https://mises.org/library/praxeology-methodology-austrian-economics>.
- Sanchez Dan, *Mises o umyśle i metodzie*, dostęp z dn. 30.01.2017: [http://mises.pl/wp-content/uploads/2017/01/Sanchez\\_Mises-o-umy%C5%9Ble-i-metodzie.pdf](http://mises.pl/wp-content/uploads/2017/01/Sanchez_Mises-o-umy%C5%9Ble-i-metodzie.pdf).

- Schumpeter Joseph Alois, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M.. Rusiński, Warszawa 2009.
- Sierpiński Jacek, *A Critique of Hans-Hermann Hoppe's Thesis on Lesser Harmfulness of Monarchy than Democracy*, „Res Publica. Revista de Historia de las Ideas Politicas vol. 2 (19)/2016, s. 520-559.
- Skoczyński Jan, Woleński Jan, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010.
- Slenzok Norbert, *Hans-Hermann Hoppe – w stronę libertarianizmu konserwatywnego*, Pro Fide, Rege et Lege nr 71 (2013), s. 411-431.
- Slenzok Norbert, *Krytyka demokracji w filozofii społecznej Hansa-Hermannanna Hoppego*, Katowice 2012 (praca licencjacka), dostęp z dn. 28.04.2016: <http://www.sbc.org.pl/Content/45622/Krytyka%20demokracji%20w%20filozofii%20spo%C5%82ecznej%20Hansa-Hermannanna%20Hoppego.pdf>.
- Slenzok Norbert, *Ludwig von Mises jako filozof nauki. W stronę epistemologicznych podstaw prakseologii*, Konteksty społeczne nr 1(3)/2014, s. 18-28.
- Sroczyński Olgierd, *Pour le Roi (et Hoppe)*, dostęp z dn. 28.04.2016: <http://liberalis.pl/2008/03/28/olgierd-a-sroczyński-pour-le-roi-et-hoppe/>.
- Weber Max, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002.
- Wiśniewski Jakub Bożydar, *Metodologia szkoły austriackiej. Obecny stan wiedzy*, dostęp z dn. 30.01.2017: <http://mises.pl/blog/2012/12/17/wisniewski-metodologia-austriackiej-szkoly-ekonomii-obecny-stan-wiedzy/>.
- Żelaniec Wojciech, *Uporczywie powracające syntetyczne a priori.*, „Kwartalnik filozoficzny” nr 3 (25)/1997.